

Jacek Lyszczyna

Ireneusz Opacki (5 VIII 1933 - 9 VII 2005)

Rocznik Towarzystwa Literackiego imienia Adama Mickiewicza 40, 229-233

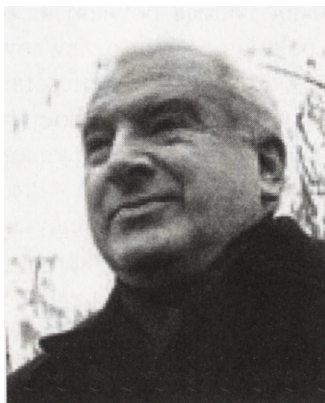
2005

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Jacek Lyszczyzna

IRENEUSZ OPACKI
5 VIII 1933 – 9 VII 2005



Profesor Ireneusz Opacki był jednym z wielkich i wyrazistych w swym dorobku naukowym współczesnych polskich literaturoznawców. Jego książki i rozprawy odmieniły nasze myślenie o romantyzmie, wносиły precyzję i ścisłość w nowoczesny dyskurs o literaturze, w centrum uwagi stawiając zawsze tekst, błyskotliwie, ale i z żelazną logiką analizowany i interpretowany. Poszanowanie dla szczegółu, który w tekście utworu tak łatwo mógł pozostać niezauważony, szło u Profesora zawsze w parze ze świadomością istnienia ponadindywidualnych konwencji i norm literackich danego prądu i epoki, determinujących poetykę dzieła. Uczeń Czesława Zgorzelskiego, był mistrzem interpretacji poezji, zwłaszcza ukochanego Słowackiego, ale także Mickiewicza, Norwida i innych romantyków, jak i poetów XX wieku, zwłaszcza Leśmiana i Lechonia.

Jako teoretyk literatury dał się poznać opublikowaną w 1963 roku w „Pamiętniku Literackim” – należąca dziś do kanonu polskiego dorobku teoretycznoliterackiego – błyskotliwą rozprawą *Krzyżowanie się postaci gatunkowych jako wyznacznik ewolucji poezji*, która proponowała nowatorskie spojrzenie na budzącą spory problematykę istoty gatunków literackich, ich ewolucji i wzajemnych relacji. Rozprawa ta

była ważna nie tylko jako propozycja konkretnych rozwiązań na gruncie genologii, ale poprzez sięganie do przykładu konkretnych utworów stanowiła także próbę nowego spojrzenia na problem złożoności i różnorodności literatury epoki romantyzmu. Właśnie bowiem w odniesieniu do romantyzmu koncepcja ta, przynosząca dynamiczną wizję rozwoju literatury, w której każde dzieło jest jednocześnie częścią pewnego ciągłego procesu jej konwencjonalizacji i dekonwencjonalizacji, była szczególnie inspirująca, pozwalając uniknąć uproszczeń i schematyzmu w opisie tej epoki.

To także – stawianie w centrum uwagi samego tekstu i myślenie o literaturze w kategoriach dynamicznie rozwijających się konwencji – uznać można za istotę „szkoły” Profesora Opackiego. Patrząc bowiem na jego dorobek jako Mistrza i wychowawcy następnych pokoleń literaturoznawców – był promotorem ponad 30 doktoratów, a jego uczniowie są dziś już profesorami Uniwersytetu Śląskiego oraz innych uczelni – nie ma wątpliwości, że o takiej właśnie szkole możemy mówić. Ale trzeba od razu zastrzec – to nie szkoła w znaczeniu określonej metodologii literaturoznawczej czy kierunku badawczego – Profesor zawsze dawał swoim uczniom wolną rękę w ich pracy naukowej, dlatego jego uczniowie posługują się w swoich badaniach różnymi metodami, także takimi, wobec których Profesor zachowywał rezerwę, jego postawa zachęcała jednak każdego do poszukiwania własnej drogi. Ta właśnie otwartość metodologiczna, w połączeniu z narzucaniem uczniom szacunku dla tekstu i rzetelną wnikliwością analityczną, może być uznana za istotę „szkoły badawczej” Profesora, do której z dumą przyznają się dziś jego uczniowie.

Profesor Ireneusz Opacki był twórcą nowoczesnej śląskiej polonistyki, której oddał ponad 30 najlepszych lat swej aktywności dydaktycznej, organizatorskiej i badawczej. Droga, która zawiodła go do tej uczelni, była jednak długa. Urodził się w 1933 roku w Czortkowie na Podolu – po latach wspominał dzieciństwo w rodzinnym domu, otoczonym ogrodem wychodzącym w stronę brzegów Seretu. Po zakończeniu II wojny światowej rodzina Profesora zmuszona była opuścić rodzinne strony, a nową przystań znalazła na Śląsku w Gliwicach. Rodzinnego miasta nigdy już nie odwiedził, w czasach ZSRR było to niemożliwe, a potem, kiedy powstała niepodległa Ukraina i wyjazd taki stał się realny, kłopoty ze zdrowiem nie pozwalały na podjęcie dalekiej wyprawy.

Kiedy w 2003 roku podczas podróży po Ukrainie miałem okazję zatrzymać się w Czortkowie, odwiedzając m.in. o. Jana Piątkowskiego w tamtejszym kościele Dominikanów, przywoziłem potem Profesorowi zdjęcia, pocztówki i plan miasta, które ze wzruszeniem brał do rąk. Przekonałem się także, że nazwisko Opacki wciąż jeszcze w Czortkowie trwało w ludzkiej pamięci za sprawą ojca Profesora – Józefa Opackiego, który w okresie przedwojennym należał do znanych osobisto-

ści tego miasta. Był dyrektorem Gimnazjum i Liceum im. Słowackiego w Czortkowie, inicjatorem wielu przedsięwzięć o charakterze społecznym i kulturalnym, np. twórcą istniejącego do dziś Muzeum Krajoznawczego, założycielem i redaktorem „Znicza Podola”, komendantem Hufca Harcerzy Kresowych, a od 1938 roku wicedyrektorem Towarzystwa Szkół Ludowych we Lwowie. Po wybuchu wojny pełnił konspiracyjną funkcję starosty – delegata Obwodowej Delegatury Rządu na Kraj w Czortkowie. W 1941 aresztowany przez Gestapo, zdołał uciec i ukryć się w podczortkowskiej wsi, nadal pełniąc obowiązki starosty, a później wojewody tarnopolskiego (ps. Bolesław Mohort). Poszukiwany przez NKWD, w 1945 roku potajemnie wyjechał do Gliwic, gdzie został w 1946 roku aresztowany i w procesie „bandy Mohorta” przed wrocławskim sądem skazany na wieloletnie więzienie, m.in. we Wronkach.

Wszystko to – patriotyczne tradycje rodziny Opackich, kult wielkiej literatury romantycznej – wpłynąć miało na przyszłość Profesora, który jednak po maturze nie myślał od razu o polonistyce, lecz podjął studia na miejscu, w Gliwicach, na Politechnice Śląskiej. Po roku jednak zrezygnował z kariery przyszłego inżyniera, aby podjąć studia humanistyczne. Jako syn więźnia politycznego, represjonowanego w czasach stalinowskich, znalazł bezpieczną przystań w murach Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego. I tak właśnie polonistyka miała się okazać prawdziwym powołaniem i pasją Profesora. Studia ukończył w 1958 roku pod kierunkiem Czesława Zgorzelskiego, którego zawsze uważał za swojego Mistrza, na Katolickim Uniwersytecie Lubelskim rozpoczął też pracę naukową jako asystent, adiunkt, a w końcu docent, uzyskując kolejno stopnie doktora na Uniwersytecie Jagiellońskim w 1966 r. i habilitację w Instytucie Badań Literackich PAN w Warszawie w 1972 roku. Z tego okresu pochodzą też książki Profesora: *Ewolucja balladowej opowieści*, napisana wspólnie z Czesławem Zgorzelskim monografia *Ballada* oraz także wspólnie opracowana antologia *Ballada polska* w serii „Biblioteki Narodowej”, wreszcie wydana w 1972 roku *Poezja romantycznych przełomów*.

W 1973 roku rozpoczął się nowy, jak miało się okazać – najważniejszy chyba etap działalności naukowej i dydaktycznej Profesora, trwający ponad 30 lat. W tym bowiem roku Profesor – wówczas już postrzegany jako wybitny znawca i błyskotliwy interpretator romantyzmu – podjął pracę na nowo utworzonym Wydziale Filologicznym Uniwersytetu Śląskiego, otwartym w położonym niedaleko Katowic Sosnowcu, gdzie także zamieszkał wraz z rodziną. Był to czas niestrudzonej aktywności Profesora – naukowej, dydaktycznej, organizacyjnej, sprawującej, iż tak wiele zawdzięczają mu nie tylko jego uczniowie, ale całe śląskie środowisko polonistyczne. Choć śląska polonistyka istniała już od lat pięćdziesiątych – powstała tu wówczas Wyższa Szkoła Pedagogiczna, a później także filia Uniwersytetu Jagiellońskiego – to jednak właśnie z nazwiskiem Profesora Opac-

kiego wiąże się ukształtowanie nowoczesnego jej oblicza i rozwój sprawiający, iż jest to dziś jeden z liczących się w kraju ośrodków literaturoznawczych.

Podjmując pracę na Wydziale Filologicznym UŚ Profesor Opacki został kierownikiem nowo utworzonego i przez niego zorganizowanego Zakładu Teorii Literatury, z którego wyjść mieli wkrótce pierwsi jego doktoranci. Przez ponad 20 lat kierował najpierw Instytutem Literatury i Kultury Polskiej, później Instytutem Nauk o Literaturze Polskiej UŚ. W pamiętnym roku 1981 wybrany został prorektorem UŚ, z której to funkcji odwołano go po wprowadzeniu stanu wojennego. Później, w latach 1987-1990 podjął kolejne wyzwanie, zgadzając się objąć funkcję dziekana Wydziału Radia i Telewizji UŚ.

Mówiąc o jego aktywności na polu działalności organizacyjnej trzeba wspomnieć także o wielu prestiżowych funkcjach, które pełnił – był członkiem Komitetu Nauk o Literaturze Polskiej PAN, Rady Naukowej IBL PAN w Warszawie. Był założycielem i prezesem sosnowieckiego oddziału Towarzystwa Literackiego im. Adama Mickiewicza, członkiem Towarzystwa Naukowego KUL, Lubelskiego Towarzystwa Naukowego, prezesem Zarządu Głównego Towarzystwa im. Zofii Kossak.

Nie to jednak uważał za najważniejsze – zawsze publicznie powtarzał, że przede wszystkim jest profesorem, a wszelkie pełnione funkcje są czymś drugoplanowym. Był wykładowcą uwielbianym przez studentów, którzy zawsze tłumnie przychodzili na jego fascynujące wykłady o literaturze romantyzmu, czy dawniej – także z teorii literatury. Przed laty, jako student, miałem szczęście trafić do jednej jedynej grupy, w której ćwiczenia z romantyzmu prowadził Profesor Opacki. Zajęcia przyciągnęły wielu słuchaczy z naszego roku, grupa rozrosła się błyskawicznie chyba do 40 osób, a dla nas te cotygodniowe spotkania z tajemnikami romantycznej poezji stały się najważniejszym doświadczeniem całych studiów, zadecydowały też w wielu przypadkach o wyborze dalszej życiowej drogi młodych ludzi, którzy zafascynowani przykładem Profesora zapragnęli poświęcić się w przyszłości także pracy uniwersyteckiej. Być może metodycy nauczania literatury mieliby do tych zajęć jakieś zastrzeżenia – Profesor brał zwykle na warsztat jakiś wiersz jednego z naszych romantyków, nie zawsze udawało się nas wciągnąć do jego analizy i interpretacji, w końcu dawał czasem za wygraną i słuchaliśmy już tylko jego wykładu, którego przedmiotem bywał często niewielki tekst. Zawsze był to błyskotliwy popis sztuki interpretacji, zafascynowani słuchaliśmy, ile dostrzec można w tekście jednego utworu i jak wydawałoby się niepozorne spostrzeżenia układają się z żelazną logiką w całość.

Inaczej było już później, na seminariach magisterskich czy w trakcie opieki nad doktorantami, gdy samodzielność w trakcie pisania pracy była oczywistym wymogiem – Profesor czytał je wnikliwie, opatrywał celnymi uwagami, dzielił się suges-

tiami, ale nie narzucał nigdy kierunku interpretacji tekstu ani nawet metodologii – wychodził zresztą z założenia, że każdy tekst sam z siebie narzuca pewną określoną metodę i procedurę badawczą, więc jej wybór przesądzać musiał już w istocie o powodzeniu całej pracy.

W latach siedemdziesiątych ukazały się kolejne książki Profesora – wspólnie z małżonką, Profesor Anną Opacką, opublikował tom rozpraw *Ruch konwencji* (Katowice 1975), w którym znalazły się dłuższe prace poświęcone balladzie romantycznej i sonetom powstałym w tej epoce. Z kolei tom *Poetyckie dialogi z kontekstem: szkice o poezji XX wieku* (Katowice 1979) przyniósł rozprawy poświęcone m.in. poezji Bolesława Leśmiana oraz Jana Lechonia (jego twórczości poświęcona była też wydana w 1993 r. książka *Lechoń i polskie mity*). Równocześnie ukazywały się przygotowywane z inspiracji i pod redakcją Profesora kolejne tomy zbiorowe poświęcone twórczości poetów „Skamandra”, „Prace Historycznoliterackie Uniwersytetu Śląskiego”, także zbiory studiów o twórczości Juliusza Słowackiego i Józefa Wittlina. W drugiej połowie lat dziewięćdziesiątych dorobek Profesora zebrany został w trzech tomach: „*W środku niebokręga*”: *poezja romantycznych przełomów* (Katowice 1995), *Król-Duch, Herostrates i codzienność: szkice* (Katowice 1997), *Odwrócona elegia: o przenikaniu się postaci gatunkowych w poezji* (Katowice 1999).

Kiedy w 2004 roku Profesor kończył pracę uniwersyteckiego wykładowcy, żegnając się ze swymi uczniami i współpracownikami mówił, że ma świadomość, iż dokonuje się w naszym życiu – także uniwersyteckim – przełom, kończący pewną epokę, do której należało jego pokolenie. Podczas uroczystości rozpoczęcia nowego roku akademickiego wręczono Profesorowi najwyższe odznaczenie Uniwersytetu Śląskiego – „Pro Scientia et Arte”.

Choć nie miał już prowadzić wykładów i seminariów, nie traktowaliśmy tego pożegnania jako zapowiedzi rozstania – wiedzieliśmy, że zawsze można będzie liczyć na życzliwą radę Profesora, porozmawiać o literaturze, pochwalić się nową książką, której pierwszy egzemplarz zawsze jemu się należał. Nie spodziewaliśmy się, że tak szybko nastąpi to pożegnanie - już na zawsze.

13 lipca 2005 roku prochy Profesora Opackiego spoczęły w rodzinnym grobowcu na cmentarzu przy ul. gen. Andersa w Sosnowcu. Tłumy, które uczestniczyły we mszy odprawionej przez biskupa sosnowieckiego Adama Śmigielskiego i odprowadziły Profesora na miejsce wiecznego spoczynku, były najlepszym świadectwem dzieła, jakie po sobie pozostawił.